

# Mikołajczyk, Marek

---

"La guerre de Cinquante Ans. Les relations Est-Ouest 1943-1990",  
Georges-Henri Soutou, Paris 2001 :  
[recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 35/2, 229-234

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

## RECENZJE

znana, a oryginał wersji ostatecznej zaginął?

P. Wandycz w liście do redakcji „Tygodnika Powszechnego” uznał, że tekst Wiadernego nie pokrywa się z załącznikiem źródłowym, obejmującym memorandum w języku francuskim z 24 lipca. Mój zarzut jest o wiele poważniejszy. Zabrakło w aneksie źródłowym dalszych ważnych dokumentów, dotyczących reakcji strony niemieckiej, których sygnatury z archiwum Auswartiges Amtu znajdują się w tekście artykułu (pismo ambasadora niemieckiego w Lizbonie do ministerstwa w Berlinie, opinie wewnętrzne i opinia Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy).

Autor pisze o kolaboracji nie chcianej. Załącznik do tekstu dotyczy kolaboracji. Natomiast brakuje któregoś z dokumentów z archiwum niemieckiego, potwierdzającego, iż w Berlinie inicjatywa polska została odrzucona, była nie chciana.

Na międzynarodowej konferencji w Berlinie poświęconej kolaboracji w krajach okupowanych stwierdziłem, że w Polsce nie wystąpiła kolaboracja polityczna<sup>5</sup>. Tekst Wiadernego nie zmienia tego stanowiska. Z inicjatorami nie podjęto nawet rozmów rekonesansowych.

Czesław Madajczyk  
Warszawa

Georges-Henri Soutou, *La guerre de Cinquante Ans. Les relations Est-Ouest 1943-1990*, Paris 2001, Fayard, ss. 767

W ciągu ostatnich lat ukazało się w Polsce kilka ważnych opracowań polskich i zagranicznych autorów dotyczących zimnej wojny<sup>1</sup>. Wśród tych pozycji próżno by szukać opracowań francuskich historyków. Zimna wojna nie wzbudzała i nie wzbudza wśród nich większego zainteresowania<sup>2</sup>. Dlatego warte odnotowania jest pojawienie się na francuskim rynku wydawniczym pracy będącej syntetycznym ujęciem dziejów konfliktu między Wschodem i Zachodem z perspektywy postzimnowojennego ładu europejskiego i światowego ustanowionego wraz z upadkiem ZSRR. Jest ona dziełem G.-H. Soutou, profesora Sorbony i specjalisty od historii stosunków międzynarodowych w XX wieku<sup>3</sup>.

Francuski historyk już samym tytułem swojej pracy: *Wojna pięćdziesięcioletnia. Stosunki Wschód-Zachód 1943-1990*, pragnie zwrócić uwagę czytelnika na kilka ważnych aspektów zimnej wojny. Po pierwsze, wprowadzając określenie „wojna pięćdziesięcioletnia”, nawiązuje do wielkich europejskich konfliktów, takich jak wojna stuletnia czy wojna trzydziestoletnia. Tym czym były tamte konflikty dla Europy sprzed wieków, tym była dla niej zimna wojna w drugiej połowie XX w. — uważa Soutou. Chociaż Autor często posługuje się terminem „zimna wojna”, uważa jednak, że mówienie o konflikcie między Wschodem i Zachodem lepiej

<sup>5</sup> Por. przyp. 1.

<sup>1</sup> Zimnej wojnie poświęcony został specjalny numer kwartalnika „Dzieje Najnowsze”, R. XXIX, 1997, nr 2.

<sup>2</sup> Najbardziej znaną pozycją francuskiego autora o charakterze syntetycznym dotyczącą zimnej wojny jest klasyczna już dzisiaj dwuczęściowa praca byłego dyrektora gazety „Le Monde” A. Fontaine’a *Histoire de la guerre froide*, Paris 1976 i *Histoire de la detente*, Paris 1981. Warta odnotowania jest też analiza natury zimnej wojny, którą przedstawił P. Grosser w pracy *Les temps de la guerre froide. Reflexions sur l’histoire de la guerre froide et sur les causes de sa fin*, Bruxelles 1995.

<sup>3</sup> Jest on m.in. autorem pracy o stosunkach francusko-niemieckich na płaszczyźnie polityczno-strategicznej, *L’Alliance incertaine. Les rapports politico-strategiques franco-allemands, 1954-1996*, Paris 1996.

oddaje skomplikowane i wielopłaszczyznowe aspekty stosunków między dwoma blokami. Jest wreszcie w tytule wyraźnie określona cezura: za początek konfliktu między Wschodem i Zachodem Autor przyjmuje 1943 r., za jego koniec 1990 r. O ile data zamykająca okres zimnej wojny nie powinna budzić większych kontrowersji, o tyle znacznie mniejoczywiste jest przyjęcie stanowiska, że początki zimnej wojny przypadają na 1943 r., a więc na czas, kiedy w pełni zaczyna rozwijać się wielka koalicja<sup>4</sup>.

Przyjmując 1943 r. za początek konfliktu między Wschodem i Zachodem, Soutou stwierdza, że rok ten wyznacza nowy etap w polityce Stalina, przed którym, po zwycięstwie pod Stalingradem i Kurskiem, otworzyły się zupełnie nowe perspektywy<sup>5</sup>. Począwszy od 1943 r. radziecka polityka będzie przebiegać dwutorowo: z jednej strony linia oficjalna zakładała tworzenie szerokich, demokratycznych i antyfaszystowskich frontów, z drugiej strony Stalin powoływał do życia całkowicie mu oddane komunistyczne ugrupowania, których celem było przejście władzy w odpowiednim momencie. Soutou uważa, że zawarte wówczas przez Stalina porozumienia z przywódcami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie stały w sprzeczności z narastaniem wzajemnych konfliktów. Podobnie zresztą widzi on radziecką politykę w dobie dwóch wielkich konferencji z 1945 r.: jałtańskiej i poczdamskiej. Analizując obie te konferencje, francuski historyk zastanawia się, czy Jałta i Poczdam były początkami nowego ładu europejskiego czy też wyznaczają one początek zimnej wojny. Do kwestii tej powraca w zakończeniu, o czym będzie jeszcze mowa.

Umieszczając początek zimnej wojny w 1943 r. (rozdz. I i II), Autor nie jest jednak w pełni konsekwentny. W rozdziale V stwierdza bowiem, że faktyczny jej początek przypada na 1947 r., kiedy to Stany Zjednoczone odrzuciły myślenie o zbudowaniu światowego ładu i przystąpiły do organizowania politycznego, gospodarczego i militarnego ładu Europy Zachodniej. Dodaje jednocześnie, że z uwagi na opinię części amerykańskich przywódców, którzy wierzyli jeszcze w możliwość współpracy z ZSRR, a także ze względu na stanowisko znacznej części amerykańskiej opinii publicznej, która jeszcze nie w pełni akceptowała zimną wojnę, w latach 1948-1949 rząd Stanów Zjednoczonych zmuszony był prowadzić ostrożną politykę wobec ZSRR. Jako przykład takiej właśnie polityki Autor podaje utworzenie NATO, który to sojusz powstał przede wszystkim po to, by uspokoić Europejczyków, a instrumentem militarnym stał się dopiero w okresie wojny koreańskiej. To właśnie wojna w Korei oraz wcześniejsze o rok dwa inne wydarzenia, a mianowicie wybuch radzieckiej bomby atomowej i rewolucja w Chinach, doprowadziły do zasadniczej zmiany amerykańskiej polityki wobec ZSRR i tak naprawdę zapoczątkowały zimną wojnę — dowodzi Autor w rozdziale VII.

Soutou jest zdania, że zimna wojna była wynikiem rozbieżności celów, jakie wyznaczyły sobie dwa wielkie mocarstwa na lata powojenne jeszcze w czasie trwania wojny. Musiał to być

<sup>4</sup> Problem wyznaczenia początków zimnej wojny jest w istocie częścią znacznie szerszego i złożonego zagadnienia, a mianowicie genezy zimnej wojny. Dyskusja na ten temat rozpoczęła się w pierwszych latach zimnej wojny i trwa do dziś. Jej efektem jest olbrzymia liczba publikacji. Początków zimnej wojny historycy poszukują często w przełomowych wydarzeniach. Do tych wydarzeń zalicza się przemówienie Churchilla o żelaznej kurtynie wygłoszone w Fulton w marcu 1946 r., doktrynę Trumana z marca roku następnego czy też blokadę Berlina z lat 1948-1949. Niektórzy historycy sięgają nawet do rewolucji w Rosji w 1917 r., uznając okres wielkiej koalicji za swego rodzaju „rozejm” w zimnej wojnie; szerzej na ten temat zob. W. Malendowski, *Zimna wojna. Sprzeczności. Konflikty i punkty kulminacyjne w radziecko-amerykańskich stosunkach*, Poznań 1994, s. 11 i nast.

<sup>5</sup> Wiele istotnych informacji na temat perspektyw radzieckiej polityki w tym czasie wnosi *Memorandum Iwana Majskiego „Rozważania o pożądanych podstawach przyszłego pokoju”, z 11 stycznia 1944 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1997, nr 2, s. 134-152.

## RECENZJE

tym samym konflikt nieuchronny<sup>6</sup>. Soutou nie wyklucza jednak, że przynajmniej w pierwszych latach po zakończeniu wojny wydarzenia mogłyby mieć inny przebieg. Przypomina, że wizja powojennego świata przedstawiona przez prezydenta Roosevelta, oparta na wolnym handlu, Międzynarodowym Funduszu Walutowym, Banku Światowym i Organizacji Narodów Zjednoczonych faworyzowała Stany Zjednoczone, sprzyjała ich hegemonii. Amerykańskiej hegemonii w świecie obawiał się nie tylko Stalin, obawiały się jej również Wielka Brytania oraz Francja. Francuski historyk uważa, że w obliczu groźby amerykańskiej dominacji w świecie po zakończeniu wojny mogło dojść do powstania swego rodzaju koalicji radziecko-brytyjsko-francuskiej, mającej na celu przeciwstawienie się amerykańskiej hegemonii. Możliwy był też i inny scenariusz, a mianowicie przedłużenie współpracy wielkiej koalicji w kwestii kontroli Niemiec. W tym przypadku na przeszkodzie stanęły ambicje Stalina, który, pchany ideologią komunistyczną, nie zadowolił się tym, co już pozyskał w czasie wojny i przystąpił do rozszerzania radzieckich wpływów. Spotkało się to z oporem USA, kiedy to w amerykańskim kierownictwie pod koniec 1946 r. zaczęli przeważać zwolennicy twardego kursu wobec Moskwy, tacy jak Kennan czy Bohlen, którym poparcia udzielił prezydent Truman.

Soutou zakłada, że zimna wojna była przede wszystkim konfliktem ideologicznym i politycznym, w którym nie tyle chodziło o zniszczenie przeciwnika, odebranie mu jakiegoś obszaru, lecz o narzucenie mu własnego ustroju. Tym tłumaczy on fakt, iż nie doszło do trzeciej wojny światowej. Konflikt zbrojny nie był bowiem odpowiednim instrumentem do zrealizowania celów zimnowojennych. Soutou podkreśla, że względy ideologiczne dominowały w radzieckiej polityce aż do czasów Gorbaczowa, co czyniło porozumienie z Moskwą niemożliwym. Dopiero odideologizowanie radzieckiej polityki przez Gorbaczowa pozwoliło na osiągnięcie porozumienia z Kremlem<sup>7</sup>. Gdyby Moskwa kierowała się przede wszystkim interesami geopolitycznymi, a więc zachowywała się jak klasyczne wielkie mocarstwo, to wówczas — dowodzi francuski historyk — kompromis z radzieckim kierownictwem byłby możliwy już wcześniej.

Omówienie genezy zimnej wojny zajmuje niemalże 1/3 pracy i jest to w naszym przekonaniu najważniejsza jej część. Kolejne rozdziały od VII do XI omawiają kryzysy zimnowojenne przeplatane okresami odprężenia. Autor zajmuje się takimi problemami, jak: wojna w Korei i zmiany w świecie będące jej skutkiem, odprężenie w stosunkach między Wschodem i Zachodem po śmierci Stalina, XX Zjazd KPZR i jego międzynarodowe reperkusje, kryzys sueski,

<sup>6</sup> W najnowszej literaturze dotyczącej zimnej wojny przeważa pogląd o jej nieuchronności, będącej wynikiem rozpadu wielkiej koalicji. Po zakończeniu wojny ujawniły się głębokie różnice ustrojowe, odmienne systemy wartości, różnice ideologiczne, a nade wszystko przeciwstawne interesy geopolityczne i strategiczne między dwoma wielkimi mocarstwami. Tak uważają m.in. W. Malendowski, J. L. Gaddis, M. Narinskij, P. Grosser.

<sup>7</sup> Przekonanie Autora o nadrzędności czynnika ideologicznego w radzieckiej polityce budzić może pewne zastrzeżenia. Już bowiem w pierwszych latach zimnej wojny można zauważyć, że ideologia była raczej przykrywką służącą do realizacji wielkomocarstwowych ambicji zarówno w przypadku ZSRR, jak i Stanów Zjednoczonych. Do takiej refleksji skłania np. rywalizacja radziecko-amerykańska na Bliskim Wschodzie w Iranie i Turcji w latach 1945-1946. W obu tych kryzysach wydaje się, iż w większym stopniu niż ideologia decydowała właściwa wielkim mocarstwom chęć umocnienia swoich wpływów, potwierdzenie swojej pozycji czy też dążenie do „wypełnienia” pewnej próżni powstałej w wielu miejscach świata po zakończeniu wojny, inaczej rozumiane i jednostronnie interpretowane poczucie bezpieczeństwa oraz dostęp do strategicznych surowców, zob. J. Dulffer, *Jalta, 4 lutego*, s. 172-225. Przekonanie o nadrzędności czynnika ideologicznego w polityce radzieckiej jest też sprzeczne z obowiązującą przez lata we Francji gaullistowską wykładnią polityki Moskwy. Przypomnijmy, że dla de Gaulle'a ZSRR to była Rosja z jej wielkomocarstwowymi ambicjami; więcej na ten temat zob. M. Mikołajczyk, *Między fascynacją i nieufnością: de Gaulle i ZSRR w latach 1941-1946*, „Przegląd Polityczny” 1998, nr 1-2, s. 89-108.

krzys berliński z lat 1958-1961, kryzys kubański. Tych kwestii nie będziemy szczegółowo omawiać.

W rozdziale XII Autor stawia bardzo istotny problem, a mianowicie zastanawia się nad tym, czy porozumienie radziecko-amerykańskie z 1963 r. w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową stanowi przełom w zimnej wojny. Soutou uważa, że tak, w tym sensie, że układ ten dał początek radziecko-amerykańskiemu dialogowi<sup>8</sup>. Dialog ten będzie od tej pory kontynuowany aż do zakończenia zimnej wojny mimo wielu niesprzyjających okoliczności. Wśród tych okoliczności wymienia on np. odsunięcie Chruszczowa od władzy w 1964 r.

Analizując politykę Chruszczowa, Soutou zwraca uwagę na jejsprzeczności, które tłumaczy pewną dwoistością osoby radzieckiego przywódcy — z jednej strony był on typowym stalinowskim aparaczką i zwolennikiem konfrontacji w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, co doprowadziło do kryzysu berlińskiego i kubańskiego; z drugiej — Chruszczow zainicjował proces destalinizacji i opowiadał się za polityką pokojowego współistnienia. Autor widzi mimo to w polityce Chruszczowa pewną logikę. Uważa, że opierała się ona przede wszystkim na idei pokojowego współistnienia, co stało się widoczne zwłaszcza po kryzysie kubańskim. W okresie rządów Chruszczowa idea pokojowego współistnienia przestała być taktyką, a stała się strategią radzieckiego kierownictwa. Chruszczow zakładał bowiem, że rywalizacja między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi będzie przebiegać na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i społecznej, wykluczając natomiast starcie militarne. Był przekonany, że świat socjalistyczny wyjdzie z tej rywalizacji zwycięsko.

Pod koniec lat 60. dialog Wschód-Zachód znalazł nowe podstawy dzięki zawarciu układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. W tym też czasie zaczyna się rozwijać tzw. Ostpolitik. Ukoronowaniem tego dialogu było najpierw zawarcie układu SALT I, a następnie podpisanie Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach w 1975 r. Na Zachodzie rodzi się teoria konwergencji, zakładająca możliwość ewolucji systemu radzieckiego w kierunku systemu zachodniego.

Zagrożeniem dla dialogu Wschód-Zachód stały się wydarzenia z przełomu lat 70. i 80.: radziecka interwencja w Afganistanie oraz sytuacja w Polsce, której Autor poświęca sporo miejsca. Soutou uważa, że do wzrostu napięcia w stosunkach między Wschodem i Zachodem doszło nie tylko za sprawą rosnących ambicji ZSRR, ale również w wyniku chwiejnej polityki Cartera. Jego następcą — Ronald Reagan — odrzucił politykę dialogu z ZSRR na rzecz polityki konfrontacji. Soutou broni wymierzonej przeciwko „imperium zła” polityki Reagana oskarżanego często, zwłaszcza we Francji, o prymitywny antykomunizm i brak kompetencji w sprawach polityki międzynarodowej. Amerykański prezydent nie miał co prawda zbyt wielkiego rozeznania na temat funkcjonowania stosunków międzynarodowych, ale potrafił pozyskać grupę dobrych doradców o różnych poglądach dotyczących ZSRR. Byli w tym gronie zarówno zwolennicy twardej polityki (R. Pipes), izolacjoniści (C. Weinberger), jak też zwolennicy negocjacji i powrotu do polityki Kissingera (G. Bush). Reagan zamierzał przede wszystkim wzmocnić USA, by następnie móc już z pozycji siły przystąpić do obalenia komunizmu. Soutou wskazuje na wyraźną ewolucję polityki Reagana w czasie jego drugiej kadencji. W 1985 r. podjął on na nowo dialog z ZSRR, przy czym był to dialog z pozycji siły. Do wznowienia dialogu

<sup>8</sup> Sygnatariusze tego układu postawili sobie jako ostateczny cel powszechne rozbrojenie. Układu nie podpisały Francja i Chiny. Jego znaczenie podkreśla J. Kukułka, który uważa, że dzięki niemu doszło do odprężenia w stosunkach Wschód-Zachód. Układ potwierdzał też możliwość poważnych uzgodnień rozbrojeniowych między wielkimi. Za początek radziecko-amerykańskiego dialogu przyjmuje on jednak 1969 r., kiedy to rozpoczął się proces instytucjonalizacji negocjacji i odprężenia, trwający do 1990 r.; J. Kukułka, *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945-1996*, Warszawa 1996, s. 199-444.

## RECENZJE

z Moskwą bez wątpienia przyczynił się fakt, iż w 1985 r. przywódcą ZSRR został Michaił Gorbaczow.

Jak podkreśla Soutou, w momencie dojścia Gorbaczowa do władzy ZSRR postrzegany był nadal jako wielkie mocarstwo i nic nie wskazywało na jego rychły upadek. Z perspektywy czasu wygląda to jednak inaczej. Autor dowodzi, że Gorbaczow nigdy w pełni nie przejął władzy nad systemem, gdyż nie udało mu się podporządkować sobie licznych przeciwników reform z Ligaczowem na czele. W swoich działaniach mógł on liczyć na poparcie takich ludzi, jak Szewardnadze i Jakowlew.

Soutou jest zdania, że radziecki przywódca starał się ocalić, co było jeszcze do ocalenia z radzieckiego imperium. Reformy wewnętrzne miały przede wszystkim służyć wzmocnieniu ZSRR na arenie międzynarodowej<sup>9</sup>. Temu miała też służyć idea Domu Europejskiego, lansowana od 1988 r. Autor wychodzi z założenia, że nie był tylko slogan, lecz prawdziwy cel polityki Gorbaczowa. Przez nawiązanie bliższych stosunków między NATO i Układem Warszawskim, rozbrojenie atomowe i konwencjonalne, stworzenie wspólnej przestrzeni gospodarczej w Europie, współpracę w dziedzinie praw człowieka i współpracę kulturalną Gorbaczow zamierzał przeciwstawić się wzmocnieniu Europy Zachodniej, w której rozwijał się proces integracji. Sukces integracji europejskiej zagrażał bowiem radzieckim wpływom w Europie Wschodniej. Gorbaczow przez swoją ofensywę wobec Europy Zachodniej zamierzał także zaznaczyć, że ZSRR chce uczestniczyć we wszystkich przedsięwzięciach europejskich. Liczył przy tym, że dojdzie do zbliżenia między zreformowanym komunizmem i socjaldemokracją zachodnioeuropejską. Zdaniem Soutou, ostatecznym celem tej polityki miało być doprowadzenie do usunięcia Amerykanów z Europy.

Koniec zimnej wojny był zaskoczeniem. Jak przypomina Autor, jeszcze w 1989 r. na Zachodzie dominował pogląd, że reformy zainicjowane przez Gorbaczowa ocalą radzieckie imperium. Zaskoczenie upadkiem ZSRR i bloku radzieckiego było tym większe, że liczone się z innym rozwojem wydarzeń. Brano pod uwagę dwa najbardziej możliwe scenariusze: dalsze trwanie zimnej wojny, ale w złagodzonej już formie, lub spełnienie się teorii konwergencji.

Zaskoczeniem był nie tylko szybki koniec zimnej wojny, ale też jego bezkonfliktowy przebieg. Soutou tłumaczy to z jednej strony umiejętną polityką USA i Niemiec, z drugiej polityką Gorbaczowa, który zainicjował przemiany w samym ZSRR oraz w państwach Europy Wschodniej, chociaż do końca 1989 r. miał jeszcze nadzieję, że uda mu się zachować kontrolę nad rozwojem wydarzeń.

Zimna wojna, będąca — zdaniem Autora — elementem ładu europejskiego po 1945 r., w 1990 r. została zastąpiona nowym ładem, który oznaczał powrót do decyzji podjętych w 1945 r. w Jałcie i Poczdamie. Innymi słowy, w miejsce zimnej wojny zrodził się nowy system prawny i polityczny, będący w pewnym sensie syntezą porozumień jałtańskich, poczdamskich, helsińskich oraz rozmów rozbrojeniowych prowadzonych od 1973 r. W kwestii niemieckiej oznaczało to zjednoczenie Niemiec, z kolei w przypadku państw byłego bloku radzieckiego było to zaprowadzenie demokratycznego systemu rządów, co zakładała jałtańska Deklaracja w sprawie wyzwolonej Europy.

<sup>9</sup> Amerykański historyk M. Malia uważa, że w początkowym okresie swoich rządów Gorbaczow odznaczał się śmiałością w sprawach polityki zagranicznej ostrożnością w polityce wewnętrznej. ZSRR potrzebował wówczas „chwili wytchnienia” od międzynarodowej rywalizacji, aby wzmocnić się wewnętrznie przed podjęciem współzawodnictwa z kapitalizmem. Gorbaczow nigdy bowiem nie wyrzekł się idei socjalizmu, starał się go udoskonalić, M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917-1991*, Warszawa 1998, s. 450-452.

Nowy europejski ład był porażką Związku Radzieckiego, który musiał wyrzec się swoich powojennych zdobyczy. Był to natomiast bez wątpienia wielki sukces Stanów Zjednoczonych oraz Niemiec. Mieszane uczucia panowały z kolei w Paryżu i Londynie. Dla Francuzów i Brytyjczyków zjednoczenie Niemiec i umocnienie się amerykańskiej hegemonii w świecie nie były najszcześniejszym zakończeniem zimnej wojny.

Na zakończenie kilka uwag szczegółowych. Praca jest oparta na imponującej, wielojęzycznej literaturze, zaopatrzona jest także w przypisy. Jej atutem jest jasny i logiczny wywód, ale ostrożność w sądach, jak już podkreślono, prowadzić może do pewnych niekonsekwencji. Dla polskiego czytelnika istotne jest to, że Autor wiele miejsca poświęca Polsce, co nie jest zbyt często spotykane w zachodnich opracowaniach. Z kolei czytelnicy francuscy mogą czuć się zawiedzeni, że stosunkowo niewiele uwagi Autor poświęcił roli Francji w zimnej wojnie<sup>10</sup>. Jak zapewnił nas G.-H. Soutou, podyktowane to było tym, że jego kolejna praca poświęcona będzie właśnie tej kwestii.

Marek Mikołajczyk  
Poznań

Bui Tin, *From Enemy to Friend*, Annapolis 2002, Naval Institute Press, ss. 191

Pułkownik Bui Tin wywodzi się z mandaryńskiej rodziny o bogatych tradycjach służby na dworze cesarskim. Jego ojciec był ostatnim ministrem sprawiedliwości w rządzie cesarza Bao Dai. Już te fakty sprawiają, że Bui Tin miałby o czym opowiadać jako dobrze poinformowany świadek trudnej historii najnowszej Wietnamu. Ale przecież Bui Tin to przede wszystkim człowiek, który zrobił być może największą karierę w swojej rodzinie. Już w 1945 r. związał się on bowiem z Viet Minhem, komunistyczną partyzantką wietnamską. Był tam częścią osobistej ochrony Ho Chi Minha oraz brał udział w ważniejszych kampaniach. W 1963 r., jako zaufany członek partii komunistycznej, został wysłany na Południe w celu oceny sytuacji politycznej. Po powrocie rekomendował zwiększoną pomoc militarną dla komunistycznej partyzantki w Wietnamie Południowym. 29 marca 1973 r., jako członek komisji rozjemczej, żegnał ostatniego żołnierza amerykańskiego opuszczającego Wietnam na mocy porozumień paryskich (s. 114), a 30 kwietnia 1975 r. odbierał kapitulację rządu Duong Van Minha (s. 70, zdjęcia). Innymi słowy, był zawsze tam, gdzie w Wietnamie działo się coś ważnego lub przynajmniej znał dobrze bezpośrednich uczestników takich wydarzeń. Po wojnie został przez kilka lat na Południu, co pozwoliło mu wyrobić sobie pogląd o jakości życia społeczeństwa Wietnamu Południowego, jakże odbiegający od oficjalnej propagandy. Zauważył, że Wietnamczycy na Południu cieszyli się o wiele większą wolnością osobistą niż ich pobratymcy na Północy (s. 5). Potem, w obliczu rozpadu obozu socjalistycznego, upadku ZSRR, nadużyć, do jakich dochodziło w Wietnamie, czy tragedii *boat people* zdecydował się wyemigrować do Paryża, gdzie zamieszkał w 1991 r.

Jest to jego kolejna książka, pomyślana tym razem jako zbiór pytań, które mu zadano przy okazji spotkań i konferencji dotyczących wojny w Wietnamie oraz odpowiedzi, których udzielił. Zawarte w niej są użyteczne uogólnienia na temat wojny oraz losów powojennego Wietna-

<sup>10</sup> Pewnym ukłonem pod adresem francuskiego czytelnika jest odwoływanie się Autora do artykułów R. Arona publikowanych w „Le Figaro” w latach zimnej wojny; R. Aron, *Les Articles de politique internationale dans Le Figaro de 1947 a 1977*, t. I-III, opracowanie, wybór i przygotowanie do druku G.-H. Soutou, Paris 1990-1997.